Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.						CENY OGŁOSZEN
30. SIERPNIA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwycz. za mm. . . . . Mk 25 Nadesłane za mm. . . . . „ 65 Nekrologi . . . . . „ 45 Komunikaty . . . . . „ 80 Na 1. stronie . . . . . „ 120
	Miesięcznie	Marek 1000	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900	
NR. 195. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055]						

Między młotem a kowadłem.

W życiu politycznem zdarzają się niekiedy sprawy i to niecierpiące zwłoki, które mimo to nie mogą doczekać się rozwiązania, a których sposób załatwiania wkraczałby w dziedzinę humorystyki, gdyby nie to, że mieszczą w sobie elementy, grożące nieobliczalnymi wprost skutkami dla świata. Łatwo domyśleć się, że mamy tu na myśli sprawę odszkodowań niemieckich, przybierającą postać legendarnego „węża morskiego“, podczas, gdy rząd francuski i z nim cała Francya drży z niecierpliwości, aby już raz została w ten, lub ów sposób załatwiona.

Nie będziemy poruszali meritum „zagadnienia reparacyjnego“, dobrze znanego czytelnikom z doniesień telegraficznych, a wielokrotnie przez nas omówionego. Natomiast chcielibyśmy kilku słowy scharakteryzować sytuacyę, jaka wywiązała się skutkiem tego, że Niemcy, sekundowani moralnie przez Lloyda George'a, szukają najrozmaitszych sposobów dla uchylenia się przed spełnieniem swych zobowiązań. Gdyby to „zagadnienie“ posiadało wagę tylko dla bezpośrednio interesowanych — wśród których pierwsze miejsce zajmuje Francya — byłoby to, bądź jak bądź, sprawa o charakterze tylko lokalnym, chociaż bardzo obszernym. Ale faktycznie z „zagadnieniami reparacyjnemi“ pozostaje w bardzo ścisłym związku olbrzymi kompleks spraw i zagadnień ekonomiczno-politycznych, sięgających nawet poza granice Europy. Musimy więc zwracać na nie baczną uwagę.

Francya, nasza główna sojuszniczka i protektorka, mając uporządkowane finanse — do czego niezbędnemi są spłaty zobowiązań niemieckich — będzie zupełnie inaczej zabierać głos w koncercie europejskim, niż wówczas, gdyby wobec całego świata występowała w roli niewypłacalnego dłużnika Stanów Zjednoczonych i Anglii. Następnie zaś może nadejść moment, którego sobie nietylko nikt nie życzy, ale o którym myśl sama przejmuje grozą: wystąpienie czynne Francyi, celem zmuszenia Niemiec do płacenia i wyniknąć stąd mogąca wojna.

Ta druga ewentualność jest mało prawdopodobna, lecz nie wykluczona w zupełności a wypadki dziejowe — jak uczy nas doświadczenie — najczęściej idą nie po linii najmniejszego oporu. To też upór Niemiec na punkcie niepłacenia odszkodowań może w konsekwencyi doprowadzić do takiego stanu rzeczy, w którym Polska, jako sojuszniczka najbliższa Francyi, musiałaby wystąpić z czynną dla niej pomocą.

Sytuacya Francyi jest w danej chwili nie do pozazdroszczenia. Z jednej bowiem strony stan jej finansów zmusza ją do nieustępliwości wobec Niemców, z drugiej — ta nieustępliwość, jeśli będzie konsekwentną, doprowadzić może do użycia siły — ale bez udziału dawnych sojuszników, t. j. Stanów Zjedn., Anglii i Włoch — wobec Rzeszy, co znów grozi naruszeniem pokoju światowego. Jest to rzeczywiście położenie „między młotem a kowadłem“, z którego znaleźć wyjście niełatwo.

W tej chwili sprawa odszkodowań niemieckich, względnie moratoryum dla Niemiec, spoczywa, jak wiadomo, w komisyi reparacyjnej, obradującej w Paryżu. Powołanie Hoovera, jako sędziego rozjemczego, wydaje się być ostatnią próbą załatwienia jej w sposób pokojowy. Czy próba ta będzie uwieńczona powodzeniem — powinniśmy niebawem się dowiedzieć.

Paryż. (A. W.) „Echo de Paris“ donosi, że Poincare oświadczył: Pośpiech ze strony komisyi reparacyjnej jest konieczny, gdyż w przeciwnym razie **rząd francuski** nie będzie czekał na jej uchwały i **rozpocznie samodzielne kroki.**

Paryż. (A. W.) Poincare przyjął przewodniczącego komisyi reparacyjnej Dubois i Mauclerta, który zdawał mu sprawę z przebiegu rokowań z rządem niemieckim. Koła wtajemniczone są przekonane, że **Poincare** w rozmowie z wymienionymi dyplomatami **nastawał na przyspieszenie rozstrzygnięcia komisyi reparacyjnej.**

Według „Intransigeant'a“, informowanego zwykle ze strony belgijskiej, stoi komisya reparacyjna przed trzema możliwościami: albo przyznać Niemcom moratoryum, albo odrzucić podanie o moratorym i wezwać Niemców do uiszczenia ustalonych w Cannes wypłat, lub też wstrzymać się od ostatecznej decyzyi.

Londyn. (A. W.) Pisma angielskie omawiają z radością wiadomość, wedle której **Hoover ma być powołany na arbitra w sprawie reparacyjnej,** mając osądzić, jaką kwotę Niemcy są w stanie zapłacić. Były kontrkandydat prezydenta Hardinga, amerykański gubernator Cox, który bawił niedawno w Berlinie, zaznaczył, że Hoover cieszy się zaufaniem Europy i że Francya przyjęłaby jego orzeczenie.

Paryż. P. A. T. (Havas). Na poufnem posiedzeniu Komisyi odszkodowawczej delegat angielski, Bradbury, przedstawił przebieg rokowań berlińskich z rządem Rzeszy. Komisya bezpośrednio przystąpi do zbadania kwestyi **udzielenia lub nie udzielenia Niemcom żądanego moratoryum.** Odnośne prace Komisyi potrwają, jak się zdaje, kilka dni.

Nota litewska w sprawie żeglugi na Niemnie.

Kowno. (A. W.) Ogłoszony został pełny tekst noty, którą rząd litewski wysłał na ręce przewodniczącego Rady ambasadorów w Paryżu, w odpowiedzi na notę jego w sprawie uznania Litwy „de iure“. W nocie tej wyraża rząd litewski w zasadzie zgodę na przyjęcie i zachowanie postanowień traktatu wersalskiego, o ile one dotyczą żeglugi na Niemnie. Zaznacza jednak, iż zastosuje się do nich tylko w tym wypadku, **gdy Polska wypełni swe rzekome zobawiązania wobec Litwy odnośnie do zajmowanych przez siebie obecnie części terytoryum litewskiego,** dając w ten sposób Litwie możność nawiązania z nią przyjaznych stosunków i otwarcia wolnej żeglugi na Niemnie. Wyraża również przekonanie, że państwa sprzymierzone nie będą stawiały przeszkód przyłączeniu Kłajpedy do Litwy.

FRANCUSKA MISYA EKONOMICZNA W POLSCE.

Warszawa. (Poniedziałek, Telef. wł.) Przybyła tu dziś rano misya ekonomiczna francuska, pod przewodnictwem p. Alberta Tirmont'a, członka francuskiej Rady stanu, który był kilkakrotnie dyrektorem gabinetów ministeryalnych i prezyduje licznym komisyom. Ostatnio . Poincare powołał go na członka bardzo ważnej komisyi oszczędnościowej. W r. 1917 był p. Tirmont radcą francusko-polskiej misyi wojskowej i od tej pory nie przestawał pracować nad zbliżeniem francusko-polskiem. W r. 1919 kiedy założono towarzystwo „France-Pologne“ p. Firmont obrano jego wiceprezesem; jest on też komandorem orderu „Polonia restituta“.

Misya ekonomiczna ma zabawić kilkanaście dni w Polsce, zwiedzić przedewszystkiem Targi wschodnie, a także Łódź i inne polskie ośrodki przemysłowe.

DĄBAL HONOR. KRASNOARMIEJCEM.

Charków. (A. W.) Dąbal staje się przedmiotem **coraz liczniejszych zaszczytów ze strony komunistów rosyjskich.** Ostatnio został on honorowym krasnoarmiejcem. „Zaszczytną“ tę godność nadał mu 8 batalion 1-szej dywizyi pogranicznej straży na Ukrainie.

Zamach Czech i Jugosławii na zachodnie Węgry.

Wiedeń. P. A. T. „Wien. Allg. Ztg“ donosi z Berlina pod datą 28 b. m.: Reprezentant prasy Hearsta donosi, że **istnieją niezbite dowody, iż Czechosłowacya i Jugosławia pod pretekstem ratowania Austryi przygotowały wspólną operacyę wojskową celem stworzenia faktu dokonanego przez obsadzenie szerokiej strefy między Austryą a Węgrami.**

Wiedeń. P. A. T. „Wien. Allg. Ztg“ donosi z Hagi pod datą 28 b. m.: W sprawie konwencyi militarnej między Czechosłowacyą a Jugosławią, dowiaduje się Hollandsh News Buro, że przyszła ona do skutku **na podstawie konkretnych projektów dowództwa wojskowego w Belgradzie i w Pradze.** Wedle tego projektu siły jugosławiańskie **przy konieczności operacyi wojennych na granicy między Węgrami a Austryą mają być oddane do dyspozycyi czeskiego sztabu wojskowego.** Czeską główną komendę obejmie **generał Podhaysky.** Gen. Podhaysky otrzyma dwie dywizye: 6 i 9. Armia jugosłowiańska dla okupacyi Węgier zachodnich zostaje pod rozkazami generałów Sreckovisca i Dobrocsa. **Podczas gdy gen. Podhaysky ma ruszyć z Preszburga, Jugosławia wyszle dwa pułki** ku północy w kierunku na Stinamanger, celem połączenia się sił obustronnych. Ten plan stanowi podstawę militarnej konwencyi. Obejmuje on **szczegóły okupacyi Austryi i Węgier pod kierownictwem czechosłowackim.**

Włochy przygotowane do interwencyi.

Rzym. P. A. T. Według informacyi dzienników po jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów rząd włoski wyszle do rządów sprzymierzonych notę, w której **da wyraz swej opinii co do ewentualnej interwencyi, jaka okazałaby się niezbędną w celu przeszkodzenia Jugosławii w akcyi wojskowej przeciw Austryi.** Pomiędzy Austryą a Włochami istnieje podobno już **porozumienie** w tej sprawie. Włochy jednakże przypisują wielką wagę do tego, aby **działać w porozumieniu ze sprzymierzeńcami.**

DELEGAT AUSTR. NA SESYĘ LIGI NAR.

Wiedeń. P. A. T. (W. B. K.) Kanclerz Dr Seipel i minister finansów Segur przybyli dzisiaj w ciągu przedpołudnia z powrotem do Wiednia. Po południu odbyła się konferencya kanclerza Seipla i wicekanclerza Dr Francka z ministrem spraw zagranicznych Dr Grünbergerem, który udaje się już jutro do Genewy w **najbiższych dniach obradach sesyi Ligi narodów.**

Krwawe rozruchy komunistów we Francyi.

Havre. P. A. T. (Havas). Przyszło tu do **krwawych starć między strajkującymi robotnikami a policyą. Trzy osoby zostały zabite, 37 ciężko rannych.**

O przebiegu tego starcia donoszą następujące szczegóły: Gdy policya i wojsko usiłowały oczyścić ulicę zajętą przez tłum manifestantów, **tłum obrzucił je gradem kamieni.** Policyanci odpowiedzieli na to naprzód ślepemi, potem **ostrymi strzałami.** Tłum strajkujących cofnął się i wzniósł barykady. Po bezskutecznem nawoływaniu ze strony policyi do przerwania walki, poddania się i zranieniu trzech komisarzy policyi, **wojsko ruszyło na przeciwników,** na skutek czego **wśród tłumu poza barykadami** wszczął się nieopisany zamęt. Po krótkiej walce policya zdołała oczyścić ulicę. Manifestanci udali się do siedziby komitetu strajkowego, gdzie **zabarykadowali się przy pomocy zwalonych drzew,** słupów telegraficznych oraz zwałów kamieni. Dzienniki przynoszą wiadomść, że dziś jeszcze ma być ogłoszony stan oblężenia, przyczem domagają się powzięcia ostrych zarządzeń przeciwko uczestnikom zajść, twierdząc, że rzekomy ruch strajkowy jest w gruncie rzeczy parawanem, **za którym kryje się daleko więcej niebezpieczniejsza akcya przywódców rozruchów.**

OPANOWANIE SYTUACYI PRZEZ POLICYĘ

Havre. P. A. T. (Havas). O godz. 3-ciej nad ranem policya zajęła bez przelewu krwi siedzibę komitetu strajkowego. W mieście panuje zupełny spokój. W związku z demonstracyami aresztowano 10 agitatorów.

Havre. P. A. T. (Havas). Przedstawiciele robotników odbyli konferencyę z władzami miasta i departamentu. Panuje przekonanie, że **poprawa sytuacyi** staje się definitywną. Statek **„Sabaudya“** odpłynął z załogą w komplecie.

PROTEST ROBOTNIKÓW PRZECIW ZAJŚCIOM W HAWRZE.

Paryż. (A. W.) Przywódcy francuskiej konfederacyi robotniczej i unia syndykatów robotniczych uchwalili na wczorajszej wspólnej naradzie **proklamować jutro 24-godzinny strajk generalny w całej Francyi,** jako protest **przeciwko wydarzeniom** w Havrze.

Zjazd Związku lud.-nar. w Poznaniu.

Warszawa. (Telef. wł.)W niedzielę odbył się w Poznaniu imponujący **Zjazd delegatów Kół Związku Ludowo-Narodowego z Poznańskiego i Pomorza,** a także z województwa **warszawskiego i łódzkiego.** Zjazd poprzedziło zebranie poufne Rady Głównej Związku, na którem **ustalono wytyczne akcyi wyborczej,** oraz zastanawiano się nad **realizacyą kompromisów wyborczych,** zawartych przez naczelne władze stronnictw.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele farnym, przyczem kazanie wygłosił ks. kan. Prądzyński. Następnie w pochodzie udano się do sali Teatru Narodowego, gdzie 3.000 przybyłych delegatów i drugie tyle widzów z trudem tylko, po zajęciu wszystkich miejsc w galeryach, lożach, korytarzach, schodach, pomieścić się zdołało.

Obrady zagaił dr. Krysiewicz, witając partyę Chrześc.-Demokracyi i Nar.-Chrześc. stronnictwa robotniczego. Pierwszy referat wygłosił pos. Maryan Seyda, w którym wskazał, że **zasadniczy kierunek misyi dziejowej Polski, a mianowicie oparcie się nawale niemieckiej, został zachwiany przez wystąpienie Belwederu.** Z koli dr. Głąbiński przedstawił stan gospodarczy kraju.

Po referacie posła Głąbińskiego zapowiedzianą była przerwa w obradach, zebrani jednak nie opuszczali sali, gdyż rozeszła się wiadomość, że **na obrady przybył poseł Korfanty.** Owacye przybrały charakter **burzliwej demonstracyi,** zmuszono wkońcu Korfantego do zabrania głosu. W treściwem przemówieniu wskazał on na **konieczność naprawy stosunków gospodarczych,** jako kardynalnego warunku konsolidacyi i rozwoju państwa. Następnie obszernie przedstawił pos. Stan. Grabski potrzeby kraju, poczem toczyła się dyskusya, w której między innemi zabrali głos delegaci Lwowa i Wilna, oraz przedstawicielka kobiet lwowskich.

Po wyczerpaniu dyskusyi jednomyślnie uchwalono, na wniosek posła Seydy, rezolucyę, **potępiającą system rządów belwedersko-lewicowych, który przyprawił Polskę o najcięższe straty zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej.** Wezwano dalej wszystkie żywioły narodowe przy nadchodzących wyborach do walki bezwzględnej z tym systemem politycznym, ponieważ od jego obalenia zależy zdrowie, siła i przyszłość Polski. Zjazd uznał za konieczny warunek **sanacyi gospodarstwa narodowego i poprawy naszych finansów** — ścisłe przestrzeganie praw konstytucyjnych i praworządności w całem państwie. Wreszcie Zjazd domagał się otoczenia skuteczną opieką państwową rozwoju samodzielności gospodarczej i wytwórczości wszystkich sił narodowych zarówno w polskiem rolnictwie, handlu, jak i wśród polskich warstw robotniczych. **Zjazd wyraził przekonanie, że tylko rządy o duchu narodowym i państwowym polskim mogą zapewnić Polsce niezbędną siłę dla obrony niepodległości** i dla pomyślnego rozwoju dobrobytu całego narodu.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W POZNANIU — W TOKU.

Poznań. P. A. T. Przygotowawcze prace magistratu do wyborów są w pełnym toku. Dotychczas dokonano podziału miasta na 76 okręgów wyborczych. W Poznaniu uprawnionych do głosowania jest przy wyborach do Sejmu **90 tysięcy,** a do senatu około **60 tysięcy osób.**

SOCYALISTYCZNY PODATEK WYBORCZY

Lwów. (A. W.) „Dziennik Ludowy“ podaje, że komitet obwodowy P. P. S. we Lwowie uchwalił wezwać ogół robotników i towarzyszy, **aby na fundusz wyborczy P. P. S. złożyli podatek partyjny w kwocie 1000 marek polskich.**

Uzgodnienie stanowiska M. Ententy i Polski

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi: Konferencya państw małej koalicyi i Polski, reprezentowanych przez ministra spraw zagranicznych królestwa S. H. S. Nincica, ministra spraw zagranicznych Rumunii Duca, p. Erazma Pilza, pełnomocnego ministra Polski i Dra Benesza, rozpoczęła się w niedzielę **dnia 27 bm.** Omówiono wszystkie kwestye polityczne, jakie znajdą się na programie **przyszłej sesyi Rady Ligi narodów,** a tyczące się interesów reprezentowanych na konferencyi państw. **Osiągnięto zupełną jednomyślność poglądów** i powzięto decyzyę zarówno **co do wspólnego postępowania, jak i rozstrzygnięcia poszczególnych problemów.** Sytuacya w Austryi i w Europie środkowej, jak również ogólna międzynarodowa sytuacya były przedmiotem wyczerpującej dyskusyi. Konferencya czterech państw została dzisiaj zakończona.

KWESTYA WYMIANY PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH.

Kowno. (A. W.) Rząd kowieński wysłał już odpowiedź na notę państw koalicyi w sprawie przestępców politycznych na Litwie. Nota powołuje się na konieczność zastosowania **środków represyjnych wobec rzekomych gwałtów polskich w stosunku do Litwinów.** Rząd litewski **uchyla się od zgody na uregulowanie sprawy przestępców politycznych w drodze rekompensaty z Polską.**

Konferencya unii międzyparlament.

Wiedeń. P. A. T. Dziś o godzinie 10 rano w gmachu parlamentu odbyło się uroczyste otwarcie XX. konferencyi unii międzyparlamentarnej. Porządek obrad obejmuje: **Kwestye gospodarcze i finansowe, sprawa mniejszości narodowych, ograniczenie zbrojeń i t. d.**

Na prezydenta konferencyi desygnowany został Dr. Mataja.

SKŁAD DELEGACYI POLSKIEJ.

Wiedeń. P. A. T. W konferencyi unii międzyparlamentarnej biorą udział **Polacy w charakterze prywatnym.** Skład grupy polskiej jest następujący: Przewodniczący prof. Dembiński, dalej pp. Chomiński, Dąbrowski, Diamand, Dubanowicz, Grabski Wład., Hasbach Erwin, Halban, Kamieniecki Witold, Kosmowska, **Krzyżanowski Bronisław,** Liebermann Herman, **Niedziałkowski Mieczysław, ks. Olszański Ignacy, Szadurski Stanisław, Uziembło Adam** i Szebeko Wacław sekretarz grupy.

Program wrześniowej sesyi Ligi Narodów.

Genewa. P. A. T. Sekcya informacyjna sekretaryatu generalnego Ligi narodów komunikuje: W dniu 4 września otwartą zostanie w Genewie trzecia sesya dorocznego zgromadzenia Ligi narodów. Zgromadzenie Ligi zajmie się przedewszystkiem sprawozdaniem przedłożonem przez sekretaryat generalny Ligi w sprawie praw dokonanych przez Radę Ligi i sekretaryat, oraz w sprawie środków przedsięwziętych w celu wykonania uchwał powziętych przez zgromadzenie Ligi podczas zeszłorocznej sesyi.

Następnie zgromadzenie Ligi zajmie się następującemi sprawami: 1) sprawy dotyczące **ustroju Ligi narodów;** 2) sprawy dotyczące **działalności specyalnych organizacyi przy Lidze narodów;** 3) sprawy dotyczące **rozbrojenia.** Pod tym względem zgromadzenie Ligi **przyjmie do wiadomości raport** tymczasowej Komisyi mieszanej, która upoważnioną została przez drugie zgromadzenie Ligi do opracowania planu redukcyi zbrojeń. Zgromadzenie **Ligi ma również przyjąć do wiadomości szereg odpowiedzi** różnych rządów w związku **z życzeniem** drugiego zgromadzenia Ligi narodów, dotyczącym ograniczenia wydatków państwowych; 4) sprawy dotyczące **budżetu Ligi narodów;** 5) sprawy dotyczące **akcyi humanitarnej;** 6) sprawy polityczne. Tutaj zgromadzenie Ligi powoźmie decyzyę **w sprawie prośby Węgier o przyjęcie ich do Ligi narodów,** oraz w sprawie ewentualnych próśb, któreby wpłynęły podczas sesyi. Zgromadzenie ma zbadać również **protest rządu litewskiego, dotyczący Wileńszczyzny.**

SPRAWA AUSTR. NA RADZIE LIGI.

Wiedeń. (A. W.) Jak „Wiener Tagblatt“ donosi, **Lloyd George uda się z Londynu osobiście do Genewy** na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na posiedzeniu tem będzie w pierwszym rzędzie omawianą **sprawa austryacka.**

POGRZEB COLLINSA.

Leafield. P. A. T. (Polradio). W Dublinie odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok Collinsa z ratusza do katedry. W czasie pogrzebu na znak żałoby w całej Irlandyi będzie zastanowiony ruch kolejowy i tramwajowy na 4 godziny, a nadto ma zapanować ogólne milczenie przez 6 minut.

Z dnia politycznego.

W sprawie pieniędzy rządowych dla lewicy.

Z Warszawy donoszą, że dopiero po kilku dniach, gdy sprawa 250 milionów marek, udzielonych na ręce p. Osieckiego, jednego z prowodyrów stronnictwa P. S. L., a przeznaczonych rzekomo na cele rolne powiatu garwolińskiego, oraz analogiczna sprawa zapomogi udzielonej za staraniem posła Moraczewskiego kooperatywom socyalistycznym, stały się zbyt głośne, Ministerstwo skarbu wystąpiło z oficyalnem sprostowaniem.

Sprostowanie to ujęte w formę bardzo mętną i ogólnikową, bynajmniej do wyjaśnienia poruszonych spraw się nie przyczynia. I tak podaje ono, że owe 250 milionów przyznane zostały nietylko na cele rolne pow. garwolińskiego, ale również jako zapomoga dla kilku województw dotkniętych klęską elementarną. Co się tyczy zapomogi dla kooperatyw wzmiankowanych, to zapomogi tej Min. Skarbu nie udzieliło w gotówce, ale poleciło przenieść zalegające długi tych kooperatyw, a należące się likwidowanym urzędowi zbożowemu i Puzapp'owi na rachunek kooperatyw do P. K. K. P.

Ze sprostowania Min. skarbu wynika niezbicie, że 1) suma 250 milionów została udzielona przez rząd na cele bliżej niewyjaśnione i 2) że sumy, które kooperatywy socyalistyczne winne były uregulować do dnia dzisiejszego, a które niewątpliwie są dawno ściągnięte przez kooperatywy te z członków, zostały zakredytowane przez rząd na czas bliżej nieokreślony.

Głosy francuskie o Austryi.

W paryskim „Journal'u" publicysta Brieu pisze, że teraz chodzi o to, czy Europa centralna przechyli się na stronę słowiańską, czy niemiecką. Włochy nie robią tajemnicy ze swojej gry: oto chciałyby ścisłego gospodarczego i politycznego związku z Austryą. To im zabezpieczy posiadanie południowego Tyrolu, da przystęp do tak ważnej drogi handlowej jaką jest Dunaj, a więc i możność wejścia w bliski kontakt z Niemcami.

Wobec tego państwa małej ententy powinny utworzyć w środkowej Europie silny gospodarczy blok, włączając w to Austryę i Węgry. Tylko taka „słowiańska Europa środkowa" przeszkodzi temu, aby Europa centralna nie stała się znów łupem Niemiec.

„Journal des Debats" podnosi, że minister włoski Schanzer oświadczył przy sposobności niedawnej konferencyi londyńskiej, iż w razie czy to rewolucyi w Austryi, czy przyłączenia się jej do Niemiec, czy też ścisłego jej stosunku z małą ententą Włochy będą interweniować. Ponieważ równocześnie min. Schanzer zastrzegł się, żeby mu w razie takiej interwencyi włoskiej żadne mocarstwo nie dawało efektywnej pomocy, należy wnosić, że wprost życzy sobie, aby nastąpiła którakolwiek z owych trzech ewentualności, tak, aby Włochy mogły samodzielnie interweniować.

„Matin" pisze, że ścisły polityczny i gospodarczy związek Austryi z Czecho-Słowacyą i Jugosławią jest jedynym ratunkiem dla Austryi, jeżeli nie chce dostać się pod kuratelę włoską.

Ruch przedwyborczy.

Zjazd dzielnicowy Chrześc. Demokracyi.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie Zjazd delegatów Polsk. Stronnictwa Chrześc. Demokracyi z zachodniej Małopolski. Zjazd obesłany był bardzo licznie. Ze wszystkich okręgów wyborczych przybyli przedstawiciele Ch. D. w liczbie 150.

O godz. 9 i pół zagaił obrady prezes Ch. D w Małopolsce p. red. Holeksa, witając w serdecznych słowach prezesa Komitetu organizacyjnego Ch. D. ks. prałata posła Adamskiego z Poznania, delegata Zarządu gł. Stronnictwa p. prof. dr. Brylę z Warszawy, oraz przybyłych delegatów. W prezydyum obok p. Holeksy zasiedli pp. ks. prof. Mączyński z Białej, prof. dr. Bryła, sekretarzem był p. Puchałka.

Ks. poseł Adamski wygłosił pełne głębokich myśli referat na temat „Stronnictwo Chrześc. Demokracyi wobec wyborów sejmowych". Referent streściwszy historyę powstania sejmowego klubu chrześc. demokratycznego przeszedł pokrótce jego działalność, a następnie skreślił rozwój całego Stronnictwa w poszczególnych dzielnicach Polski. Wkońcu omówił sprawy wyborów.

Stanowisko Ch. D. zachodniej Małopolski wobec wyborów, zwłaszcza wobec bloków wyborczych wyjaśnił prezes p. Holeksa.

W ożywionej dyskusyi przemawiali: ks. prof. Mączyński (okr. Bialski), Górka (Kraków), Przybylski (Kraków), Stępień (Chrzanowskie), Szałapski (Wadowickie), Mazur (Jarosławskie), ks. prof. Selwa i inż. Niżyński (Wielickie), Dender (Przemyśl), Górowa (Kraków), dr. Bryła (Warszawa), ks. Typrowicz (Dukla) i in. Wszyscy mowcy podkreślili konieczność jednolitego frontu wyborczego i wyrażali zapatrywanie, że zwycięstwo będzie po stronie ugrupowań narodowych. W wyniku obrad przedłożył ks. red. Kasprzyk rezolucye, które jednomyślnie uchwalono.

Po wyborze Komitetu wyborczego na Zach. Małopolskę p. Holeksa zamknął obrady wezwaniem do pracy agitacyjnej.

Wiec Chrześcijańskiej Demokracyi.

W sali Katol. Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza w Krakowie odbył się 27 b. m. po południu wiec Pols. Stronnictwa Chrześc. Demokracyi. Obszerna sala zapełniła się po brzegi członkami i sympatykami Chrześc. Demokracyi. Zagaił wiec prezes krakowskiego Koła Ch. D. p. inż. Mianowski, witając przybyłego z Poznania ks. pos. Adamskiego.

Zgromadzenie huraganem oklasków okazało głębokie uznanie dla zasług ks. posła. Do prezydyum wiecu powołany został p. prof. Tachoński, oraz pp. Dereń i Moskal, na sekretarza radny m. p. Dutkiewicz.

Referat o sprawach politycznych wygłosił ks. pos. Adamski. Przedstawiwszy działalność Sejmu usawodawczego, oraz rolę poszczególnych w nim ugrupowań poselskich przeszedł do omówienia zadań Chrześcijańskiej Demokracyi, zwłaszcza w okresie najbliższym. Referent podkreślił ważność najbliższych wyborów dla przyszłości Polski, a zakończył apelem do skupienia się pod sztandarem Ch. D. W ożywionej dyskusyi zabierali między innemi głos pp. Szymański, Dereń, Ryglowski, Górowa, Gołąb, Górka, Kajzer (z G. Śląska), Rokosz, Bajgrowicz, Więckówna, ks. Kasprzyk, Kochańska i in. Wyjaśnień udzielał ks. poseł Adamski. Wkońcu uchwalono następującą rezolucyę: Zebrani na wiecu Chrześcijańskiej Demokracyi mieszkańcy Krakowa (przyjąwszy do wiadomości referat ks. posła Adamskiego) wyrażają posłom Chrześcijańskiej Demokracyi zupełne zaufanie i godzą się na zajęte przez nich stanowisko w czasie przesilenia, oraz w sprawach polityki zagranicznej.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono to imponujące zgromadzenie.

100.000 uprawnionych do głosowania w Krakowie.

Prezydent sądu p. Czerny, jako przewodniczący okręgowej komisyi wyborczej do Sejmu i Senatu z m. Krakowa, czyni starania celem uzyskania odpowiednich pomieszczeń dla Komisyi wyborczych. Prezydyum miasta ze względu na brak lokali przyrzekło odstąpić urzędom komisyi: dla okręgu miejskiego i okręgu powiatowego kilka sal w gmachu Magistratu. Ogłoszenia o miejscach urzędowania komisyi rozlepiono wczoraj na murach miasta.

Liczbę uprawnionych do głosowania w Krakowie obliczono na 100.000 osób.

Pos. Putek tworzy osobne stronnictwo.

Jak wiadomo, do Rzeszowa p. Stapiński zwołał na 27 b. m. walny wiec swego stronnictwa (lewicy P. S. L.). Celem wiecu było uchwalenie wspólnej akcyi z Piastowcami (Witosikami) w czasie wyborów. Tymczasem część wiecowników oświadczyła się przeciw łączeniu się ze stronnictwem Piastowców, które się zdyskredytowało różnymi skandalami.

Gdy mimo to większość wiecu pod przewodem samego p. Stapińskiego uchwaliła dalszą łączność z Piastowcami, mniejszość z p. Putkiem, Śliwińskim, Bochenkiem i Seibem na czele opuściła obrady i zapewne przyłączy się do Wyzwolenia, lub utworzy osobne stronnictwo.

Jest to już drugie niepowodzenie Piastowców, bo niedawno „Wyzwolenie" odpowiedziało odmownie na ich propozycyę wspólnego frontu.

Ten, który bronił honoru Polaków

29 sierpnia.

1914—1922.

Niedawno byliśmy zmuszeni czcić rocznicę wymarszu oddziałów strzeleckich z Krakowa uroczystościami kadrowemi, a pomijamy milczeniem inną — mającą bez porównania większe znaczenie. Pomijamy ją zaś dlatego, bo wchodzi tu w grę człowiek, który nie uznaje za stosowne chwalić się na publicznych zjazdach, iż „własną zasługą wzniósł się tak wysoko, że muszą go teraz witać nawet ci, co nie chcą".

Oto 29 sierpnia b. r. upływa lat ośm, jak podpułkownik Józef **Haller** wyruszył ze Lwowa przez Sambor, Sanok, N. Sącz do Mszany dol. w bój z wrogami Ojczyzny na czele zorganizowanych przez siebie drużyn sokolich, uzupełnionych drużynami Bartoszowemi i strzeleckiemi. Nie był ten wódz sługą germanofilskiego N. K. N-u, ale wiodła go do czynu najpiękniejsza miłość Ojczyzny. Ten wódz — to bohater, co w żadne z państw zaborczych nie wierzył, a jeżeli szedł do walki obok armii centralnych, to tylko dlatego, by jednego przynajmniej wroga rozgromić, który, związany z przymierzem z Francyą, udaremniał wszelkie z nią porozumienie. On wierzył tylko we Francyę, wierzył, że jej ostateczne zwycięstwo będzie zarazem zwycięstwem Polski!

Niebawem zagrzmiały salwy karabinowe pod Rafajłową, Pasieczną i Mołotkowem, echa rozniosły je po świecie, a wraz z niemi rosła sława wodza, rycerza wielkiej idei, wiedzionego płomienną miłością Ojczyzny. Zadymiły się od strzałów przełęcze karpackie, zasłały się wzgórza tysiącami trupów moskiewskich, a on trzymał się jako opoka, zwycięski i sławny.

Gdy państwa centralne ogłosiły aktem z 5 listopada 1916 t. zw. „niepodległość Polski", zjawili się w Krakowie na obchodach słynniejsi wodzowie legionów, obnoszeni na ramionach przez swoich podkomendnych, lecz brakło między nimi jego jednego, bo on nie wierzył w obietnice zaborców.

W Brześciu-Litewskim zrzuciły państwa centralne swe maski i zapłaciły legionom za trudy — czwartym rozbiorem Polski na rzecz Ukrainy.

Brygadyer Haller nie mógł przeboleć tego upokorzenia, tej hańby, jaką nakarmiono Polaków i on — jedyny z wodzów — ratując honor imienia polskiego — porwał się na czyn bezprzykładny — przebił się przez front austryacki pod Rarańczą z 2000 bohaterskich żołnierzy. Daremnie usiłowali Niemcy rozbroić tę garstkę pod Kaniowem. Polała się krew, lecz oni, bohaterowie, przeszli niezłomni, na tułaczkę w obcy kraj, unosząc z sobą niczem nie skalany honor imienia polskiego, a świeciła im ta sama gwiazda, która wodziła tyle naszych pokoleń po wszystkich krajach świata, gdzie o wolność walczono. Szli „borem i lasem, z głodu i biedy przymierając czasem". Szli przez Murmań daleki, przez puszcze śniegowe i doszli! Stanęli na gościnnej ziemi francuskiej, jak przed laty ojcowie nasi, zapatrzeni w oślepiającą gwiazdę Wielkiego Napoleona. Oni uratowali sprawę polską, uratowali honor. Francya przyjęła bohaterów, a marszałek Foch mianował ich wodza, „polskiego Bayarda", generałem.

I poczęły płynąć pod sztandar „rycerza bez skazy", rzesze rodaków z tamtej strony frontu i liczni przybysze z za Oceanu, którzy nigdy Ojczyzny swej nie widzieli.

Stanęła potężna armia na francuskiej ziemi, a skoro państwa centralne runęły w proch przed zwycięzcami, wówczas ów „błękitny generał", opromieniony gloryą chwały, powrócił na ojczystą ziemię na czele swoich tysięcy. Miliony rodaków witały go wszędzie z otwartemi rękoma, ze łzami w oczach, z bijącem sercem...

A dzisiaj?... Któż dzisiaj słyszy co o tym „błękitnym generale", co na czele swej garstki żelaznej bronił honoru Polaków?... Dzisiaj oficerowie-hallerczycy musieli składać po 12.000 Mp. dla większej świetności uroczystości kadrowych Piłsudskiego, oni, co byli prawdziwą i najlepszą kadrą armii polskiej.

Ale przyjdzie czas, gdy historya wyda swój sprawiedliwy wyrok! **K. G.**

Jeszcze o filosemityzmie M. S. W.

W uzupełnieniu notatki, powtórzonej przez nas kilka dni temu za „Myślą Narod.", podajemy dziś inny „kwiatek" tego filosemityzmu. Oto odpis rozkazu M. S. W., tyczącego się przydziału podoficerów do intendentur (nie opuszczono w tym odpisie żadnego nazwiska):

L. 217.217 Szefostwo Intendentury.

Przydziały podoficerów.

Rozkazem M. S. Wojsk. Dep. VII. Int. C. 16056/22 Og. Org. III. zostali przydzieleni:

Do Szef. Int. 2 Armii Lida: zaw. sierż. Mehlman Natan, zaw. sierż. Siberg Julian, zaw. sierż. Roth Dawid, zaw. sierż. Herzog Schaje zaw. sierż. Eichenkatz Zygmunt, zaw. sierż. Schechner Beno, plut. First Bernard, szt. sierż. zaw. Goldenzweig Markus, sierż. zaw. Weissberg Abraham.

Do Szef. Int. O. K. IX. Brześć Litewski: zaw. sierż. Spes Izydor, zaw. sierż. Weltzkorn Herman, zaw. sierż. sztab. Teitelbaum Michał, plut. Mühlstein Leon, zaw. sierż. Grünberg Szymon, plut. Stempler Izydor, zaw. ogn. Erdman Stanisław.

Do Szef. Int. O. K. II. Lublin: zaw. sierż. Oehl Nuchim, zaw. sierż. Thilman Maurycy, zaw. sierż. Schall Salomon, zaw. sierż. Ekert Joel, chor. Horn Salomon.

Ogółem tedy na 21 przydzielonych do intendentury podoficerów, jeden tylko swem imieniem budzi podejrzenie, iż może jest aryjczykiem — reszta, to, rasowi pełnej krwi „neutralni". Zaiste możemy sobie pogratulować naszego M. S. W., którego filosemityzm niezawodnie zyska uznanie szerokich sfer żydostwa w kraju i za granicą. Ale co o podobnem postępowaniu tego Ministerstwa sądzi nasze społeczeństwo — to inna sprawa.

OD WYDAWNICTWA.

Nadzwyczajne podwyżki płac, zwiększone koszta papieru i druku, podwyższenie należytości pocztowych, telegraficznych i kolejowych zmuszają podpisane wydawnictwa dzienników krakowskich do podniesienia ceny numerów pojedynczych od 1-go września b. r. na

60 Mkp.

oraz równoczesnej regulacyi ceny prenumeraty w odpowiednim stosunku.

Wydawnictwa: „Czasu", „Gońca Krakowskiego", „Głosu Narodu", „Kuryera Ilustrowanego", „Naprzódu", „Nowej Reformy" i „Nowego Dziennika".

KRONIKA.

LIKWIDACYA KOMISYI CENNIKOWYCH I URZĘDÓW WALKI Z LICHWĄ.

Jak już donosiliśmy, członkowie Komisyi cennikowej na ostatniem posiedzeniu w sali konferencyjnej Urzędu walki z lichwą uchwalili wstrzymać się od wytyczania cen maksymalnych, ze względu na niedaleką likwidacyę komisyi cennikowych. Wobec niewłaściwego postąpienia Komisyi, naczelnik Urzędu walki z lichwą zniósł uchwałę Komisyi cennikowej i zarządził ponowne zebranie się jej członków. Obrady miały się odbyć w dniu wczorajszym, jednakże na skutek telegraficznej wiadomości, jaka w ostatniej chwili nadeszła z głównego Urzędu walki z lichwą z Warszawy o zwinięciu agend urzędów walki z lichwą i komisyi cennikowych z dniem 25 b. m. — konferencya do skutku nie przyszła.

W krakowskim Urzędzie walki z lichwą rozpoczęła się wczoraj likwidacya biur, która potrwa do końca września b. r. Sprawy lichwy przekazane zostaną sądowi, a kary administracyjne wymierzać będzie wydział III B Magistratu. Śledzenie za lichwiarzami przejdzie na organa wywiadowcze policyi.

WIELKIE WŁAMANIE DO URZĘDU POCZT. NA DWORCU KRAKOWSKIM.

Niedawno jeszcze, bo przed kilku miesiącami, włamano się do biur urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Krakowie i skradziono kilka worków z listami amerykańskimi. Dochodzenia policyjne w kierunku wykrycia sprawców włamania nie zdołały wytropić opryszków, którzy, ośmieleni widocznie bezkarnością, uplanowali nowy zamach na sortownię listów amerykańskich.

Oto w nocy z niedzieli na poniedziałek jacyś apasze wtargnęli do urzędu pocztowego na dworcu krakowskim i splądrowawszy biura, skradli wielką ilość dolarów. Bandyci, widząc, że nie dostaną się do wnętrza przez zaryglowane potężnemi sztabami żelaznemi odrzwia, jakoteż silnie zakratowane okna, przypuścili szturm przez sufit. W tym celu wybili na strychu w powale, tuż nad sortownią listów amerykańskich, duży otwór, przez który spuścili się po linie do środka biur. Tu, prawdopodobnie przy świetle przysłoniętych latarek elektrycznych, rozpruli sześć worów z listami amerykańskimi, a zebrawszy je na płachtę, wynieśli na strych. Teraz rozpoczęła się robota około rozrywania kopert i wyjmowania zawartości banknotów dolarowych, co niewątpliwie potrwało dłuższy czas. Po „pracy" włamywacze, zatarłszy skrzętnie wszystkie ślady, któreby mogły ułatwić naprowadzenie policyi do ich ujęcia, niespostrzeżenie zbiegli. Nazajutrz rano służba pocztowa, otwierając drzwi, znalazła porozrzucane w sortowni paczki i pakiety, a na strychu stosy podartych kopert. Zawiadomiona o fakcie policya, przybyła natychmiast na miej-

---

STANISŁAW KUTRZEBA.

Nasza polityka zagraniczna.

(Ciąg dalszy).

Trzy istnieją dziś problemy, którymi zajmuje się myśl polityczna francuska, o ile chodzi o jej stosunek do państw innych. Po kolei tu je chcę omówić.

1. Pozostał z czasów z przed wojny problem zasadniczy dla kwestyi bytu Francyi: zabezpieczenia się militarnego przed nowem uderzeniem Niemiec, a więc przed nowem zniszczeniem kraju, przed nowemi ofiarami krwi i mienia. Przed wojną Francya szukała zabezpieczenia wojskowego przed Niemcami w przymierzu z Rosyą, która od strony wschodniej z tem państwem graniczyła. To była główna podstawa, na której Francya opierała swoją obronę. W drugim rzędzie wchodziło w rachubę porozumienie z Anglią, które jednak nie przybrało silniejszej formy. Po wojnie upadek dawnej Rosyi, dojście w niej do władzy sowietów, dezorganizacya, a później ruina tego państwa przez rządy bolszewickie, wykluczyły na długi czas możliwość odnowienia tego rodzaju koncepcyi polytycznej, którąby zabezpieczała Francyę od Niemiec przez przymierze z Rosyą. A Niemcy, choć obcięte przez traktaty pokojowe, przecież ludnością dalej przewyższają Francyę, a całe po prostu dyszą żądzą odwetu, czekając tylko na sposobność do niego. Francya w różnoraki sposób starała się o to, by — w granicach ludzkiej możliwości — zabezpieczyć się na swej wschodniej granicy. Częściowo te zabezpieczenia miał jej zapewnić traktat pokojowy. Dążyła, oczywista, Francya do rozbrojenia Niemiec: długi szereg przepisów traktatu wersalskiego tyczy się ograniczenia ilości sił zbrojnych Niemiec i możności przygotowywania przez nie środków wojennych. Ale te przepisy przecież wystarczyć nie mogą, nawet mimo czynnej kontroli. Wiadomą rzeczą, iż Niemcy pod formą rozmaitego rodzaju policyi starają się utrzymać kadry armii, korzystają z wszelkich możliwych sposobów, by przygotowywać dla niej ludzki materyał: w pewnych zaś działach, jak n. p. wytwarzanie gazów trujących i lotnictwo, żadna kontrola przeciw złej woli nie zaradzi. Dążyła też Francya, by w inny jeszcze sposób zagrodzić drogę niebezpieczeństwu napadu ze strony Niemiec. Ponieważ jedyną rzeczywistą zaporą dla Francyi od wschodu, jako linia oparcia wojskowego stanowi Ren swojem szerokiem łożyskiem, chciała Francya zapewnić sobie obsadzenie wojskowe Renu i przyczółków mostowych na nim. By zaś przeciw niej nie wysuwano zarzutu chęci aneksyi, proponowała utworzenie z prowincyi niemieckich, leżących po lewym brzegu Renu, buforowego państwa, któreby wojskowo od Francyi było zależne, tak, że armia francuska nad Renem straż trzymaćby mogła. Znamy dziś już dokładnie przebieg pertraktacyi w tej sprawie, prowadzonych w czasie kongresu paryskiego: przedstawia je dokładnie w znanej swej książce o kongresie p. Andrzej Tardieu. Zamysły jednak Francyi natrafiły na zdecydowany opór ze strony Anglii i Ameryki. Z wszystkich tych zamierzeń zostało w życie wprowadzone tylko czasowe zajęcie trzech stref na zachód wysuniętych państwa niemieckiego, które mają być opróżniane co pięć lat jedna po drugiej, tak, że po 15 latach ta skąpa gwarancya wojskowa zupełnie przestanie istnieć.

Nie chcąc się zgodzić na utworzenie buforowego państwa na lewym brzegu Renu, Anglia i Ameryka ofiarowały na kongresie paryskim w zamian za to Francyi zawarcie przymierza, które zobowiązać miało tamte dwa państwa do dania Francyi pomocy w razie niemieckiego napadu. Przymierze tego rodzaju nie zabezpieczało dostatecznie, gdyż pomoc Anglii, a tembardziej Ameryki nie mogła być natychmiastowa; w każdym razie świadomość tego, iż Anglia i Ameryka Francyi na pomoc w razie napadu pospieszą, mogłaby skutecznie wstrzymywać Niemcy od rozpoczynania nowej wojny. Wejście w życie traktatu przymierza ze strony Anglii zależne jednak było od ratyfikowania go przez Amerykę. I tak — przymierze to nie doszło do skutku. Jakkolwiek bowiem Anglia zgodziła się na ratyfikacyę tej umowy, odmówiła jej Ameryka, w której zwyciężył prąd, by się nie angażować w konflikty europejskie. A tak Francya pozostała bez gwarancyi na przyszłość przeciw niemieckiemu napadowi.

W tych warunkach Francya musiała się obejrzeć za innymi środkami obrony — więc, jak poprzednio, poszukać sobie sprzymierzeńców na wypadek wojny z Niemcami, by w ten sposób wzmocnić swoje siły liczebne. Oczywista wzrok swój musiała zwrócić ku państwom, na wschód od Niemiec leżącym i również przez nie zagrożonym: ku Polsce i Czechom. W czasie kongresu i nawet dość jeszcze długo później, łudziły się niektóre koła we Francyi, iż Rosya — to przyjaciel, który dostał jakby chwilowego pomieszania zmysłów, ale wkrótce wyzdrowieje i wróci do dawnej przyjaźni. Tem tłumaczyły się rozbieżne przez jakiś czas prądy co do stosunku Francyi do Polski. Utrwalanie się jednak rządów sowieckich w Rosyi, upadek wojskowych przedsięwzięć Kołczaka, Denikina i Wrangla, popieranych przez Francyę, przekonały ostatecznie wszystkich tamże, że na Rosyę w jakimś dającym się określić czasie jako na sprzymierzeńca zgoła liczyć nie można; gdyby nawet ta Rosya otrząsnęła jarzmo bolszewickie, to jednak wyczerpana, nie prędko mogłaby większą przedtsawiać siłę. Ten stan rzeczy w Rosyi ostatecznie ugruntował więc kierunek polityki francuskiej, szukającej wzmocnienia, zabezpieczenia przeciw Niemcom w związku zwłaszcza z Polską, reprezentującą znaczny czynnik siły ze względu na jej 27 milionową ludność i postępującą naprzód konsolidacyę jej państwowych stosunków. Wyrazem tej polityki francuskiej było też podpisanie w Paryżu 19 lutego 1921 r. przymierza z Polską, które — uzupełnione przez traktat handlowy — weszło formalnie w życie 30 maja 1922 r.

2. Wojna stworzyła nowy problem dla Francyi: zabliźnienie ran przez nią temu krajowi zadanych. Prezydent Wilson wysunął jako jedną z zasad, na których miał się oprzeć pokój, iż nie należy żądać od zwyciężonych zwrotu kosztów wojennych (frais de guerre), że pokonany ma jedynie wynagrodzić szkody, które powstały przez wojnę, przez niego wywołaną (dommages de guerre). Ta teza prezydenta Wilsona w tych warunkach, w jakich pokój przychodził do skutku, musiała być przyjętą. Olbrzymie, w miliardy idące koszty wojny, spadły więc z osobna na każde państwo, które je poniosło. Francya odczuła to silniej, niż inne państwa koalicyi, gdyż żadne z nich nie poniosło — obok kosztów wojny — takich niesłychanych strat wojennych, jak właśnie Francya. Zyskanie Alzacyi i Lotaryngii nie wyrównało liczby strat w ludności, którą Francya przez wojnę poniosła. Straty zaś materyalne były tem cięższe, iż właśnie dziesięć departamentów zniszczonych przez wojnę, były to departamenty najbogatsze we Francyi, dostarczające jej węgla, najwyżej uprzemysłowione. Oczywista, iż Francya musiała skupić swoją uwagę na tem, by przynajmniej zapewnić sobie wynagrodzenie szkód wojennych, możność pokrycia olbrzymich wydatków na odbudowę zniszczonych okolic, przez sumy, które zapłacą Niemcy. I tak już przecież budżet Francyi obciążony został znacznemi długami, powstałemi wskutek wojny, zarówno wewnętrznemi, jak i zewnętrznemi, w Anglii i Ameryce zaciągniętemi. Osłabienie wytwórczości przemysłowej w czasie wojny, wzmożenie przywozu z zewnątrz, a więc pogorszenie bilansu handlowego doprowadziło w łączności z trudnościami budżetowemi do znacznego obniżenia kursu franka. A tymczasem Niemcy zaraz po wejściu w życie traktatu zaczęły dążyć do tego, by o ile można uchylać się od wypełniania finansowych zobowiązań. Zgoła przeciwnie one postępowały, niż Francya po wojnie z r. 1870, która nałożoną jej wówczas kontrybucyę niesłychanie lojalnie i niezwykle szybko spłaciła. Społeczeństwo francuskie, odznaczające się nadzwyczajną oszczędnością, żądało z całą stanowczością, by czynniki kierujące przestrzegały wypełniania przez Niemcy nałożonych na nie zobowiązań co do odszkodowań, by przynajmniej ono, zwycięskie nie musiało z własnej kieszeni ponosić wydatków na odbudowę kraju i renty inwalidzkie. Wszakże już w czasie kongresu, kiedy zaczęto mówić o ustępstwach natury finansowej dla Niemiec, rozbrzmiewała cała Francya hasłem znajdującem powszechny oddźwięk: l'Allemagne payera d'abord.

Tymczasem Niemcy w dążnościach swoich, by usunąć się w dużej części od nałożonych przez traktat ciężarów, znalazły w Anglii pomoc z przyczyn, o których niżej jeszcze będę mówił. Francya stanęła w sprzeczności z Anglią. Przewlekły ten spór wysunął się na czoło zagadnień polityki francuskiej w latach 1921 i 1922. Ustępliwość pod tym względem p. Brianda, zbytnio skłonnego do kompromisów wobec Anglii, doprowadziła do jego upadku. Toteż znalazł aprobatę przeważnej większości parlamentu i społeczeństwa francuskiego gabinet p. Poincarego, który silnie stanął przy żądaniu wypełnienia traktatu wersalskiego, a zwłaszcza jego finansowych postanowień o odszkodowaniach.

Sprawa odszkodowań nie prędko jeszcze dobiegnie swego kresu. Zużywa ona dużo sił francuskich, utrudnia niesłychanie rozwinięcie działalności dyplomatycznej tego państwa w innych kierunkach. Dość wskazać na te tak liczne zjazdy i konferencye przeciągłe, drażliwe, które odbywają się między Francyą a Anglią i Włochami w tej sprawie. (C. d. n.)

sce, a spisawszy protokoły ze służbą pocztową, wszczęła zaraz dochodzenia. Dotąd sprawców nie ujęto.

Skarb państwa nie ponosi w tym wypadku żadnej szkody, albowiem poczta odpowiada jedynie za listy nadane jako pieniężne, jeżeli zaś w zwykłych nawet i poleconych listach znajdują się pieniądze, adresat na wypadek kradzieży banknotów, nie może sobie rościć żadnych pretensyi do odszkodowania.

Dyrekcya poczt w Krakowie wyznaczyła 250.000 mk. nagrody za wykrycie sprawców kradzieży, względnie za naprowadzenie na ich ślady.

Kraków, 29 sierpnia.

Ostatni numer „Głosu Narodu", z powodu strajku pomocniczego personalu drukarskiego, ukazał się, zamiast w niedzielę rano, dopiero w niedzielę po południu.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się dzisiaj, t. j. 29 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi sprawy wyboru członków okręgowej komisyi wyborczej do Sejmu i Senatu, sprawozdanie z działalności miejskiego biura aprowizacyjnego, wybór 6 członków Rady do Polsk. Dyr. ubezp. wzajemnych i t. d.

ODJAZD MINISTRÓW. W niedzielę wieczorem odjechali do Warszawy minister sprawiedliwości Makowski i kierownik Ministerstwa robót publicznych Rybczyński. Celem pożegnania ministrów na dworzec kolei przybyli: wojewoda Dr Gałecki, prezes sądu apelacyjnego Wolter, dyr. okręgu robót publ. Dudek, prezes sądu karnego Turowicz, starszy prokurator Czyszczan, dyr. okręgu regulacyi rzek żeglownych Poźniak, starosta Dr Bal, podpułk. Jakesch, szef prezydyalny sądu apelacyjnego Krzyżanowski i inni.

ROCZNICA ASNYKOWSKA W TEATRZE KRAKOWSKIM. Dla uczczenia przypadającej w tym roku rocznicy śmierci wielkiego poety, Adama Asnyka, tyloma węzłami związanego z naszem miastem, wystawi teatr miejski im. J. Słowackiego zaraz po rozpoczęciu sezonu wyborną, a dawno niegraną komedyę świetnego pisarza p. t. „Bracia Lerche".

P. SOSNOWSKI W TEATRZE SŁOWACKIEGO. Wiadomość, podana przez niektóre pisma lwowskie o zaangażowaniu na scenę lwowską p. J. Sosnowskiego, nie jest prawdziwa. Znakomity artysta i reżyser pozostaje na scenie krakowskiej, która była widownią tylu jego sukcesów artystycznych. Jedną z pierwszych kreacyi świetnego artysty w tym sezonie będzie pamiętna bywalcom teatralnym rola tytułowa w dramacie Ibsena „John Gabriel Borkman".

ZJAZD MIESZCZAN. W niedzielę odbyło się otwarcie zjazdu delegatów Polsk. Zjednoczenia mieszczańskiego całej Rzeczypospolitej. Na zjeździe reprezentowanych było 215 miast. Powitalną mowę wygłosił prezes Kosobudzki. W imieniu miasta powitał zjazd prez. Federowicz, poczem wygłaszono szereg przemówień. Dłuższa dyskusya wywiązała się na temat: nasze stronnictwo a wybory do Sejmu. Uchwalono pójść w wybory samodzielne i zawiązać własny komitet wyborczy pod nazwą: „Centrum mieszczańskie". Wreszcie dokonano wyborów do Rady nadzorczej.

O ZAOPATRZENIE MIASTA KRAKOWA W MĄKĘ. Na zaproszenie i pod przewodnictwem wojewody Dra Gałeckiego odbyła się wczoraj konferencya przedstawicieli kooperatyw urzędniczych i robotniczych z właścicielami młynów z Krakowa i prowincyi. Na konferencyi omówiono przyczyny drożyzny, ostaniego braku mąki i środki zaradcze na przyszłość. Właściciele młynów zdeklarowali się sprzedawać mąkę przedewszystkiem krakowskim organizacyom spożywczym.

60 WAGONÓW CUKRU DLA KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nadejdzie do Krakowa duży transport cukru białego, miałkiego i kostkowego, liczący około 60 wagonów. Cukier ten zostanie rozdzielony między konsumy i kooperatywy, a cena jego wynosić będzie około 640 mk. za 1 kg. miałkiego, a około 720 mk. za 1 kg. kostkowego. Prócz członków konsumów i kooperatyw, mają być obdzielone cukrem szerokie warstwy ludności Krakowa, które będą go mogły nabyć po tej samej cenie w specyalnie ku temu przez Magistrat otwartych sklepach.

Oby tylko p. wiceprez. Bobrowski okazał się tym razem sprawiedliwy w przydziałach cukru.

DAR DLA UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. Konsul polski w Buenos Aires, p. Włodek, ofiarował za pośrednictwem wojewody Dra Gałeckiego pumę patagońską i dwa węże „missiones" z północnej Argentyny dla zbiorów zoologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

O OCHRONĘ LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW. Prezydyum Związku lokatorów na Rzeczpospolitą Polską z siedzibą w Krakowie zostało przyjęte na posłuchaniu u min. sprawiedliwości, któremu wręczono memoryał w sprawie ochrony lokatorów i sublokatorów. Minister przyrzekł prośbę delegacyi gorąco poprzeć.

POŚWIĘCENIE FABRYKI WYROBÓW PAPIEROWYCH. W niedzielę 27 b. m. odbyło się poświęcenie fabryki wyrobów papierowych, mieszczącej się w budynku Domu Katolickiego pod l. 53 przy ul. Królewskiej. Poświęcenia dokonał przeor klasztoru OO. Karmelitów, ks. Walczak, który następnie złożył na ręce kierownika fabryki, p. Edmunda Hellera, gorąco życzenia pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa. Po poświęceniu, pp. Hellerowie podejmowali gości w biurach fabryki przy ul. Czarnowiejskiej 30.

Fabryka przy ul. Królewskiej zatrudnia kilkanaście robotnic, które wyrabiają torebki, główne apteczne, od najskromniejszych do luksusowych, ze zdobnymi drukami. Produkuje się tu także torby sklepowe, które rozchodzą się w olbrzymich ilościach po kraju, a nawet zagranicę. Druga fabryka mieści się w budynku wojskowym przy ul. Montelupich, a zatrudnia około 100 więźniów. Dochód z wyrobów papierowych tejże fabryki idzie w 9/10 częściach do kasy państwowej.

Ze względu na jedyne tego rodzaju katolickie przedsiębiorstwo w Małopolsce, fabryka ta zasługuje na gorące poparcie.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH. Polski Związek robotników piekarskich w Krakowie wniósł do Cechu majstrów piekarskich pismo z żądaniem podwyższenia płac. Wedle żądań, przedstawionych w piśmie, minimum tygodniowego zarobku robotnika piekarskiego ma wynosić 10.000 mk. i dotychczasowe deputaty, wynoszące 2 kg. chleba lub 1 kg. bułek dziennie. Płaca za wyrób chleba ma wynosić nadto 20 mk. od jednego chleba; prócz tego, postawiono cały szereg innych żądań, a odpowiedź cechu na to pismo ma nadejść do dni ośmiu.

WŁAMANIE. Do policyi doniósł p. Jan Michno, zamieszkały w domu pod l. 8 przy ul. Płuczki, że onegdaj włamano się do jego mieszkania i skradziono z kufra 300.000 mk. Sprawca tej kradzieży, 18-letni Michał Wieńko, zbiegł.

POWRÓT UCZNIÓW Z KOLONII. Uczniowie szkół średnich, którzy zostali wysłani na miesiąc sierpień przez „Tow. Kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" do kolonii Tow. w Porembie Wielkiej, powracają do Krakowa we środę dnia 30 b. m. o godz. 3.45 po południu, w liczbie 44 uczniów, o czem interesowanych rodziców i opiekunów zawiadamia kierownik kolonii, prof. Władysław Koch.

STAN ATMOSFERY. Znaczne polepszenie się stanu pogody, które nastąpiło w Polsce w ciągu dwóch dni ostatnich, spowodowane zostało przez przesuwanie się wyżu barometrycznego ku wschodowi nad Estonię, Polskę i Węgry.

W związku z większem usłonecznieniem, temperatura w Polsce w dniu wczorajszym wzrosła (Poznań, Warszawa +20, Łódź +21, Białystok +22, Lublin i Pińsk +19) o godzinie 13, chociaż noc była zimna, a w górach temperatura najniższa spadła do 0 (Zakopane).

Jeśli wyż barometryczny zdołał ustalić się na wschodzie Europy, jak to często zdarza się jesienią, może obecnie zapanować w Polsce dłuższy okres suchej, słonecznej i ciepłej pogody.

Kraków: Temperatura +14.7, maximum +20.0, minimum +4.4, opad —, stan nieba: pogodnie.

Z Polski i ze świata.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ POLSKICH. Istniejące w Czerniowcach gimnazyum polskie, ufundowane ze składek ludności polskiej jeszcze za czasów państwa austryackiego, oraz dwie szkoły miejskie zostały zamknięte. Władze polskie zażądały zbadania sprawy.

JAK LWOWSKA IZBA SKARBOWA DBA O LOS EMERYTÓW. Jednym z wielu przykładów urzędowania lwowskiej Izby skarbowej jest sprawa p. S., emerytki, która jeszcze w roku zeszłym wniosła podanie, zaopatrzone dokumentami o uregulowanie pensyi i do dziś dnia żadnej odpowiedzi nie otrzymała. Jest to krzywda wprost krzycząca do nieba.

Żywimy nadzieję, że lwowska Izba skarbowa naprawi swój błąd i załatwi piekące sprawy tych, którzy na największe względy za strony władz zasługują.

ILE RZĄD PŁACI ZA NAUKĘ RELIGII. Jeden z proboszczów rzym.-kat. w Małopolsce, pełniący obowiązki katechety w swej parafii, przysyła nam oryginał asygnaty, z której okazuje się, że za udzielanie nauki religii przez dwa półrocza ostatniego roku szkolnego w czterech szkołach wiejskich władza szkolna wyasygnowała mu... 6.070 mk. Za cały rok nauki! Co ciekawsze, za tę samą pracę w poprzednim roku dostał 9500 mk., chociaż w ostatnim roku przybył siódmy rok nauki w miejscowej szkole mieszanej. Ten sam ksiądz donosi nam, że na wydatki kancelaryjne urzędu parafialnego wyznaczono ładnie okrągłą kwotę... 13 mk. i parę fenigów. Czy to tępy biurokratyzm, czy lekceważenie spraw religii?

NOWE STAROSTWO. Ministerstwo spraw wewn. postanowiło utworzyć w Zawierciu w b. Królestwie Kongresowem, starostwo, przyczem miasto to przekształci się na powiatowe.

MILIONOWE NADUŻYCIA. W warszawskiej Kasie chorych wykryto nadużycia na sumę około 7 milionów marek. Defraudacyi dopuścił się urzędnik, Tomasz Biernacki, znany w Warszawie gracz karciany, który podczas urzędowania w komisaryacie rządu był kilkakrotnie aresztowany za hazardową grę w karty. Biernacki w chwili ujawnienia defraudacyi zbiegł i jest poszukiwany.

WYKRYCIE SZPIEGÓW NA RZECZ LITWY KOWIEŃSKIEJ. Aresztowani zostali dwaj bracia, jeden w Wilnie, drugi w Warszawie. Podczas rewizyi, przeprowadzonej u nich, znaleziono liczne dowody uprawianego przez nich szpiegostwa.

OHYDNA ZBRODNIA. W Warszawie niejaki Niemczak, robotnik, zaciekły komunista, zamordował swą żonę, będącą w stanie odmiennym. Morderstwa dokonał rano o godz. 6, gdy dwoje jego dzieci spało, poczem cały dzień mył siebie i mieszkanie z krwi, a następnego dnia zaczął ćwiartować i palić zwłoki. Nie skończył tego dnia tej wstrętnej roboty, nie skończył jej i nazajutrz i resztę zwłok zakopał w piwnicy. Morderca, po różnych wykrętach, przyznał się do zbrodni. Stanie on przed sądem zwykłym, gdyż termin działania sądu doraźnego w tym wypadku już minął.

ZABÓJSTWO W KOOPERATYWIE TRAMWAJOWEJ. W warszawskiej współdzielni pracowników tramwajowych „Prąd" od pewnego czasu trwały tarcia i niesnaski między kierownikiem tej współdzielni Jarzębskim a innym funkcyonaryuszem, Falkowskim, który pełnił czynności nadzorcze. Falkowski zarzucał, że współdzielnia daje niedobór. Wkońcu doszło do tego, że odebrano Jarzębskiemu kierownictwo współdzielni. Gdy akt ten został dopełniony i Jarzębski podpisał protokół, nagle wyjął on rewolwer i z okrzykiem: „Niech się to już raz skończy!" położył Falkowskiego trupem na miejscu. Zabójcę uwięziono.

WYPADEK AKTORA BIEGAŃSKIEGO W TATRACH. Z Zakopanego donoszą o wypadku, jaki wydarzył się znanemu aktorowi, p. Wiktorowi Biegańskiemu. Oto podczas wyświetlania filmu przy zjeździe z Drugiego Mnicha p. Biegański, wskutek zerwania się lin, spadł i zawisł na skałach. Pogotowie, złożone z turystów krakowskich, wyruszyło z Morskiego Oka, w celu poszukiwania artysty.

TRAGICZNY ZGON BRATANKA POETY ŻUŁAWSKIEGO. W piątek porucznik Zdzisław Żuławski, bratanek poety, mieszkający we Lwowie, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Oddając się gorliwie studyom nad różnymi rodzajami broni, rozbierał właśnie w swem mieszkaniu granat ręczny, gdy granat wybuchł i spowodował śmierć młodego oficera. Wypadek jest tem bardziej tragiczny, że ś. p. Zdzisław za trzy tygodnie miał się żenić.

Judaica.

ŻYD PRZECIW ŻYDOWI. Na ostatniem posiedzeniu działaczy żydowskich w Warszawie — jak donosi organ „Bundu" — wynikł wielki skandal między p. Priluckim a posłem Grünbaumem. Ten ostatni oświadczył, że nie chce siedzieć z Priluckim przy jednym stole, ani pracować z nim w komitecie, ponieważ Prilucki dotąd nie oczyścił się z oskarżeń, z jakiemi wystąpiono przeciw niemu i jego towarzyszom, a nadto Prilucki bierze jeszcze w obronę swych skompromitowanych towarzyszy. Artykuły, drukowane w pismach syonistycznych — mówił Grünbaum — nie są paszkwilami, ani oszczerstwem, lecz są oparte na prawdziwych faktach. Za te artykuły bierze p. Grünbum pełną odpowiedzialność.

Ze spraw wojskowych.

SZEF SZTABU ESTOŃSKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybył do Krakowa szef sztabu estońskiego, generał Lill, celem dokonania dekoracyi generała Szeptyckiego orderem estońskim. Na dworcu kolejowym, gdzie ustawiona była kompania honorowa z muzyką, oczekiwał gościa estońskiego imieniem wojewody starosta Dr Bal, imieniem miasta wiceprez. Dr Wielgus, im. wojskowości generał Tin., pułk. Prohaska, podpułk. Jakesch, major Dr Piotrowski i rotm. Dr Cieszyński. Generał Lill przybył w towarzystwie attache wojskowego poselstwa estońskiego w Warszawie, podpułk. sztabu gen. Junkura i oficera łącznikowego sztabu, gen. por. Lemańskiego.

Szkolnictwo i kształcenie.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY i seminaryum gospodarstwa domowego odbędą się w dniach 29, 30 i 31 b. m. od godz. 9—1 przed południem i od 4—7 po południu.

Z GIMNAZYUM IV IM. H. SIENKIEWICZA komunikują: Z powodu opóźnienia robót konserwacyjnych, egzamina poprawcze odbędą się dopiero 1 i 2 września, nabożeństwo 4 września, a regularna nauka rozpocznie się we wtorek 5 września.

POSADY W SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE. W wyższej szkole przemysłowej w Krakowie wakuje sześć etatowych posad nauczycielskich od 1 września b. r., a mianowicie: do miernictwa, chemii, matematyki, fizyki i geometryi wykreślnej. Wyjaśnień udziela dyrekcya (Al. Mickiewicza 7, I p.).

Wpisy na kurs I w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbędą się w dniach 30 i 31 b. m. od godz. 10—1.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3516-tą maturzyści kołomyjscy z r. 1902 — ku pamięci swego gospodarza, obecnie dyrektora Kusia; 3517 ku pamięci ś. p. Ludwika hr. Dębickiego i Honoraty z Pruszyńskich hr. Dębickiej — synowie i córki; 3518—3519 Związek asystentów wyższych uczelni Rzpltej Polskiej: 3520 Z Żukowskich Stefania Pakor; 3521 prof. Drowi J. Latkowskiemu — wdzięczni pacyenci; 3522 Rada miasta Jasła, 3523—3528 (6 cegiełek) Stefanowie Badeniowie, 3529 pamięci Antoniego Günthera; 3530 pamięci Pawła, Rozyny, Hipolita i Maryi — Wandasiewicze i Filochowscy, — wpłacając po 30.000 mkk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

† **Józef hr. Potocki.** W Montresor, we Francyi, posiadłości Ksawerego hr. Branickiego, zmarł dn. 25 b. m. wskutek wypadku automobilowego Józef hr. Potocki, właściciel Antonin na Wołyniu. Wybitny ten obywatel i działacz, urodził się we Lwowie w r. 1862 jako syn b. namiestnika Alfreda i Maryi z Sanguszków. Był posłem do pierwszej Dumy. Pracując na różnych polach, przedewszystkiem zasłużył się społeczeństwu szczodrą opieką, jaką otaczał zawsze literatów i artystów. Między innemi ofiarował piękny gmach dla Tow. naukowego w Warszawie. Pozostawił wdowę Helenę z ks. Radziwiłłów oraz dwóch synów: rotmistrza Romana i Józefa, który obrał karyerę dyplomatyczną.

Postulaty urzędnicze.

Na ostatniem zebraniu przedstawicieli związków i stowarzyszeń pracowników państwowych we Lwowie, o którem doniosły krótko depesze, uchwalono, po wyczerpującej dyskusyi, następujące rezolucye:

1) Domagać się wypłaty z początkiem września b. r. doraźnego zasiłku w wysokości trzechmiesięcznych poborów z sierpnia b. r., wraz ze wszystkiemi dodatkami tak pracownikom państw. w czynnej służbie, jak i emerytom, wdowom i sierotom i zrealizowania reszty postulatów, objętych rezolucyami kongresu z 19 czerwca; 2) urządzić wiec manifestacyjny w godzinach urzędowych; 3) wysłać do Warszawy wspólnie z województwem krakowskiem i tarnopolskiem po porozumieniu się z odnośnemi związkami, delegacyę, celem osobistego przedstawienia miarodajnym czynnikom i poparcia postulatów pracowników państw. 4) domagać się zamknięcia granicy dla wywozu środków żywności; 5) wybrać po porozumieniu się pomiędzy sobą większych związków pracowników państw. specyalny komitet wyborczy

Niebezpieczeństwa hypnozy.

Znany w Niemczech Dr medycyny J. H. Schultz ogłosił przeciw nadużywaniu hypnotyzmu ostrą filipikę, w której między innemi pisze:

Leczenie zapomocą hypnozy i suggestyi jest dziś w modzie. Niestety, jest ono praktykowane najczęściej przez niepowołanych. W Niemczech grasowała ta moda szczególnie w latach 1918—20. Wówczas to nawet po wioskach spotykało się świstki i afisze z krzykliwą reklamą, zwołującą ludność na „eksperymentalne wieczory", „psychologów", „suggestorów" i t. p. Ponieważ zaś hypnotyzowanie zostało przez ustawę zakazane, przeto w ogłoszeniach używano, celem obejścia ustawy, różnych innych określeń, np. „Wieczór eksperymentalny przenoszenia myśli", albo: „Doświadczenia fakirów", „Cuda suggestyi" i t. p.

Byłoby błędem twierdzić, że chodzi tu o zjawiska „czysto duchowe", lub nieszkodliwe igraszki wyobraźni. Człowiek żywy jest organiczną jednością i dlatego właśnie w hypnozie powstałe podniecenia umysłu prowadzą do zdecydowanych zaburzeń w przemianie materyi. Nadto co najważniejsze: **Hypnoza jest eksperymentem mózgowym.** I dlatego to żaden sumienny lekarz nie zastosuje hypnozy bez dostatecznie ważnej przyczyny. Hypnozy bez dostatecznie ważnej przyczyny. Rozumie się, że istota hypnozy, jako poważnego działania na mózg, jakoteż towarzyszące mu wzmożone ogólne zaburzenia organizmu fizycznego, powinny wykluczać dyletanckie igranie z takiemi rzeczami, bo to może prowadzić do ciężkich szkód dla zdrowia.

A mianowicie po hypnozie przychodzą różne objawy następowe, jak uczucie ucisku na głowę, zawrót, bezsenność, rozdrażnienie i t. d. Zwłaszcza osoby nerwowe i skłonne do chorób umysłowych, mogą wskutek lekkomyślnych igraszek z hypnotyzmem ciężko zachorzeć. Laicy więc powinni być zupełnie wykluczeni od stosowania hypnozy.

Także dla rozjaśnienia naukowego kwestyi z hypnotyzmem związanych laik nic nie może uczynić, bo do tego trzeba naukowego przygotowania. Jest to tedy zbrodniczą igraszką ze zdrowiem ludzi, pod pretekstem „badania naukowego", urządzać sensacyjne hypnotyczne przedstawienia.

Zupełnie świadomość niebezpieczeństwa hypnotyzmu takie społeczne niebezpieczeństwo. Zależność osoby hypnotyzowanej od hypnotyzera może być nadużytą przez ludzi niesumiennych. Trzeba zatem „uświadomienia", któreby w ogół wpoiła świadomość niebezpieczeństwa hypnozy i ostrych ustaw przeciw nieuprawnionemu jej stosowaniu.

Moda hypnotyzmu — to niebezpieczna zaraza, tem niebezpieczniejsza w naszych czasach, gdy ludzie tak często są pozbawieni równowagi moralnej.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA.

Pogoń — Cracovia 3:2 (1:1).

Cracovia pokazała grę nadspodziewanie dobrą — Pogoń grała bezwzględnie zaostro, dowodem silne uszkodzenie Popiela, który pozostał z tego powodu we Lwowie, Mielecha i Chruścińskiego. Publiczność lwowska wykazuje coraz to większy brak kultury, a drużyna lwowska poparta jej sympatyą, idzie bezwzględnie do celu. Gra toczyła się z małą przewagą Cracovii, przy stosunku cornerów 6:3.

Warta — Ł. K. S. 3:1.

Nadspodziewana porażka mistrza łódzkiego.

W. K. S. Lublin — Ruch 3:1.

Jutrzenka — W. K. S. w Warszawie 3:0, B. B. S. V. — D. S. K. Cieszyn 8:0, Sparta — Kraków — Warszawa w Żywcu 4:1.

Wyścig kolarski Kraków — Zakopane

przyniósł zwycięstwo Höchsmanowi, który przybył do Zakopanego o godzinę wcześniej, niż reszta zawodników.

Makkabi — Wisła 1:0.

Zawody prowadzone zupełnie ospale.

Zawody w Lublinie.

A. Z. S. Lublin — Lublinianka 1:1 (1:0).

Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie poniedziałkowego zebrania giełdowego było chwiejne. Tendencya zniżkowa zapanowała prawie dla wszystkich walut i dewiz obcych. Silniejsze były dziś nieco w porównaniu z ostatnimi dniami marki niemieckie i korony niem.-austryackie. Transakcyi gotówkowych zawierano mało.

Papiery lokacyjne i akcye bankowe zawsze jeszcze bez zainteresowania i nabywców.

Ruch na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych dość żywy. Wiele gatunków akcyi było poszukiwanych i nabywano je po cenach utrzymanych lub zwyżkowych, zniżkowały tylko akcye P. T. H. Nabywano Zieleniewski, Tepege (zwyżkowo), P. T. H. (zniżkowo), Siersza elektr., Polska Nafta (poszukiwano), Pezet (poszukiwano), Chodorów (poszukiwano).

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: Dolary amer. 8.750 m., dolary kanad. 8.600 m., funty szterl. 39.500 m., franki szwajc. 1678 m., franki franc. 670 m., franki belg. 633 m., liry 380 m., leje 50 m., korona szwedzka 2208 m., korona duńska 1908 m., korona norw. 1457 m., korona czeska 300 m., korona węg. 5 m. 25 f., korona niem.-austr. 10 fen., flor. holend. 3000 m., marka niemiecka 5 m. 70 fen.

Przekazy: na Berlin 6 m. 10 fen., na Pragę 310 m., na Wiedeń 10 i pół feniga. — Ruch przekazowy dość słaby.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa P. A. T. Dnia 28 b. m. Mąka żytnia 70 proc. 25.500, otręby żytnie franko Warszawa 11.500, żyto 18.500, 18.600, 18.800, jęczmień 18.200, żyto poznańskie 20.000, owies dworski 22.800, mąka żytnia 80 proc. franko Warszawa 25.500.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 28 sierpnia 1922 r. L. 159

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądane	transakc.
Dolary St. Zj.	8700·—	8900·—	8800 —
" kanadyjskie	8500·—	8700 —	—
Franki francuskie	640 —	670·—	665 —
" belgijskie	620·—	640·—	·
" szwajcarskie	1690·—	1700 —	1670
Funty szterlingi	39·000	40·000	—
Marki niemieckie	5 25	6 25	5 40
Korony austryackie	—·10	—·12	—·10 —
" czecho-słowackie	805·—	815·—	—
" węgierskie	5 —	6·—	·—
" szwedzkie	—·—	—·—	·—
" duńskie	1900·—	2000·—	·—
" norweskie	1550·—	1650 —	—·—
Lei rumuńskie	50·—	60 —	—·—
Liry włoskie	380 —	400 —	395·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	8100·—	8300·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	·—
" " " 1000 "	·—	·—	·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-V em.	600·—	700·—	—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
" Małopolski	700·—	750·—	—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	400	450·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·
Bank Kredytowy w Warszawie	3500 —	·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2000·—	2200·—	·—
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	750·—	850·—	780·—
Elibor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175 —	225·—	·—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3700·—	3900.—	·—
„Polski Lloyd" Tow. transport.-handl.	600 —	700·—	·—
C. Hartwig, Dom ekspedycyjny Poznań			·—
Żegluga Polska	250·—	300·—	·
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	·—
Zieleniewski	7000·—	8000·—	7800 —
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1400 —	1600·—	·—
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	4200·—	4600·—	4400·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28·000	31·000	·
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	·	·
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900.—	2100·—	2050·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800 —	900 —	·
Huta żelazna Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200.—	·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	28·000	30·000	·—
„Górka" fabryka cementu	8200	8400·—	·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	13000·	16000·	16000·
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	9000·—	11000·	6500.—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	
Polska Nafta	1950.—	2150·—	2050·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	·
Oikos T. A.	·	·—	·
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1100.—	1300·—	1150·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3300.—	4200·—	·
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyak.	2400 —	2600·—	2450·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3400·—	3600 —	·
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	5800·—	6000·—	5800·
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1300·—	1400 —	1300.—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska: **Milionówka:** trans. 1585—1600. **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych: trans. 8775—8860—8845, sprzedaż 8865, kupno 8825, dolary kanadyjskie: trans. 8725—8765—8750, marki niemieckie: trans. 5.75—5.80—5.50.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z 28 b. m. Berlin 0.34, Holandya 205, Nowy Jork 524.75, Londyn 23.46, Paryż 40.50, Medyolan 23.15, Bruksela 35.25, Kopenhaga 113, Sztokholm 140, Chrystyania 90, Madryt 81.75, Buenos Aires 189, Praga 18.70, Budapeszt 0.28, Zagrzeb 1.47 i pół, Sofia 3.00, Warszawa 0.06 i pół, Wiedeń 0.00 pół, austr. korona steml. 0.00³/₄.

NADESŁANE

GEORGES DUHAMEL.

Pokój zegarowy.

Tłom. z francuskiego
Marji Bogdaniowej.

Z wyglądu byłem jeszcze zupełnem dzieckiem, o źle rozwiniętych stawach i wątłej klatce piersiowej — ze względu jednak na ilość doświadczeń w dziedzinie upokorzenia i lęku — byłem już dorosłym mężczyzną. Miałem koło trzynastu lat.

Matka moja, uboga wdowa, mieszkała na przedmieściu Montoisel, z którem wiązały ją wspomnienia przelotnego, dawno minionego szczęścia. Tam też ja się urodziłem. Najlepsze moje lata upłynęły pod grozą dyscypliny, aplikowanej mi często przez mego nauczyciela, któremu zawdzięczam tę odrobinę wykształcenia, jakie posiadam. Niemniej udzielał on mi go z taką niechęcią i z taką dozą złego humoru, że zatruł zupełnie moje zamiłowanie do wiedzy i pozbawił mnie najcenniejszego uczucia, do którego wzdycha każde młode serce — uczucia wdzięczności.

Z początkiem lata rozpoczynały się dla mnie wakacye. Korzystałem z nich, by otoczyć mą matkę drobnemi usługami: towarzystwo jej było dla mnie zawsze źródłem prawdziwej radości, najwyższem mojem dobrem.

Matka moja była praczką. Postanowiła dać mi wysokie wykształcenie i podjęła realizację tego zamiaru z tem niesłychanem męstwem kobiet, któremu ludzkość zawdzięcza może tryumf opanowania siebie samej i swej doli. Matko moja zdarła swe siły w tem zadaniu, które podjęła, nieczuła na zimno i upał, na nogi popuchnięte od wilgoci pralni, na głowę ciężką od żaru rozpalonego komina. Temu to szlachetnemu szaleństwu, — ja osobiście zawdzięczam zdolność wnikania we wszelką ludzką niedolę. Tak dokonuje się przeznaczenie.

Ranki spędzaliśmy w suterynie, której wilgotny chłód ułatwiał znoszenie żaru pieca. Siedząc, skulony na schodkach, wiodących na piętro, oddawałem się zwykle przedziwnym marzeniom. Wilgotna woń ługu mięszała się z zapachem przypalonego gałgana, pokrytego rudemi, spiczastemi plamami spalenizny, na którym matka moja studziła zbyt gorące żelazo do prasowania. Widziałem, jak uwijała się ona z rozpalonemi policzkami wśród kłębów pary. Co chwila rozlegały się głuche stuknięcia o stół żelazka dzierżonego silną dłonią; stuknięcia te mierzyły rytm moich myśli i teraz jeszcze słyszę ich odgłos w głębi duszy, gdy milknie gwar świata.

Po śniadaniu, które spożywaliśmy pospiesznie na rogu dzieży, rozmawiając o przeszłości, której ja wcale nie pamiętałem i o przyszłości, która nigdy nie miała się zrealizować — szliśmy do studni. Pomagałem matce pchać ciężki wózek, pełny wilgotnej bielizny. Mówiła ona zwykle:

— Zostaw Antoś, nie jesteś stworzony do pracy fizycznej.

Nigdy nie chciałem ustąpić odrazu przez pewną delikatność. Jednak zapatrywania mojej matki udzielały mi się powoli — i popychałem wózek czerwieniąc się i blednąc na przemian, jak ktoś, kto powierzoną sobie dyskretną i delikatną misję, kompromituje nierozważnemi czynami.

Publiczna pralnia znajdowała się na skraju przedmieścia. Był to niewielki budynek murowany z cegły bez dachu. Rozpierał się on nad małym strumyczkiem, z którego pochłaniał wszystką wodę, jakby nigdy nie mógł ugasić pragnienia. Woda tu była zawsze zmącona od mydła, a nadbrzeżne rośliny miały niebieskawy nalot. Na powierzchni pociętej tęczowemi bąblami, drżał kwadrat odbitego nieba, czasem szary, czasem płonący jak serce ludzkie. W gorące popołudnia chętnie przesiadywałem wśród wilgotnych wyziewów błotnistej piwnicy. Siadałem na słomie drewnianej podstawy, na której klękają praczki i czytałem z zapałem, lub z niechęcią, zależnie od nastroju przygnębienia czy ukojenia wewnętrznego.

Czasem pralnia była pusta. Wówczas matka moja, nie zwalniając ani na chwilę chyżego ruchu rąk, zaczynała rozmawiać ze mną o mej pracy, o cudownych drogach, jakie wiedza miała otworzyć przedemną. Mówiła z pokorną dumą o tych książkach, których ona nigdy nie pozna, ale które dla mnie miały być dostępne. Zrezygnowała z wszelkich radości życia, byle tylko mnie wprowadzić w świat, którego progów sama nigdy przekroczyć nie mogła, ni za mną podążyć.

Słuchałem tych słów, kiwając głową z aprobatą. Tymczasem kijanka jej tłukła pianę mydlin, a woda, rozbujana chlupotała o deski basenu. Głos matki przygłuszony dochodził do mnie wkrótce tylko jako szmer niewyraźny, jak melopeja stłumiona i kołysząca. Po opalowej powierzchni basenu pływały wydęte kawałki płótna różnego kształtu, podobne do widm ludzkich. Po co te delikatne koronki przy prześcieradle? Co znaczy ta krwawa plama na bluzie? a chusta mokra od łez czy od potu? od jakich łez i jakiego potu? Jakżeż nędzny, okropny ten kaftan! a ta bluza niesie z sobą jeszcze powiew trupiarni i śmierci. Cały świat, ludzkość cała miotana straszliwemi pasjami, dramatami i ponuremi radościami, wibrowała przedemną na tle kwadratu nieba, odbitego między deskami basenu. Książka wypadła mi z ręki..

Matka moja była osobą wychowaną w głębokiej bojaźni Bożej. Potem małżeństwo z człowiekiem pozbawionym wiary, długie lata wdowieństwa poświęconego wspomnieniom minionego szczęścia, osłabiły nieco gorącość jej wiary. Pozostała jednak zawsze osobą o naturalnym i głębokim sentymencie religijnym, najgłębszym może jaki w życiu danem mi było spotkać. Chwile, w których byliśmy w pralni sami, zdarzały się rzadko. Zazwyczaj głosy licznych kijanek gmatwały rytm swych uderzeń wśród tych murów hałaśliwych. Wówczas matka przestawała rozmawiać. Obcowała ze swoimi myślami i pięknym obrazem, jaki sobie wytworzyła o mnie a który nie był mną.

W poniedziałki i wtorki odbywało się pranie w przytułku dela plaine. Matka moja w tych dniach stawała o świcie i szła tam do roboty, a ja towarzyszyłem jej z książkami pod pachą — nie lubiłem bowiem pozostawać sam w domu. Przytułek ten został założony za czasów Restauracji przez jakiegoś właściciela trafiki, zmarłego bezpotomnie. Człowiek ten twardy i próżny poświęcił znaczną część swego majątku na cele zakładu. W ten sposób chciał skłonić do wdzięczności ludzi, którzy nie darzyli go sympatją. Nazywał się Laplaine. Ponieważ złoto niezawsze wystrcza do utrwalenia jakiejś pamięci, przeto zamiary pysznego testatora doznały porażki. Przytułek wznosił się na równinie, przeto mieszkańcy okręgu przestali wkrótce nazywać go zakładem Laplaine, lecz poprostu de la plaine *). Napis widniejący na fasadzie został kilkakrotnie zamalowany i przemożny obyczaj zepchnął w cień to imię pozbawione prawdziwej chwały.

*) przytulkiem na równinie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.